



## PERSPEKTYWY BADAWCZE *RESEARCH PERSPECTIVES*

JACEK KOCHANOWSKI<sup>1</sup>   
Uniwersytet Warszawski

### PODWÓJNIE NIECHCIANE\_NI. QUEEROWE OSOBY UCHODŹCZE NA GRANICY POLSKO-BIAŁORUSKIEJ

#### Streszczenie

Tekst analizuje sytuację osób LGBTQI+ w doświadczeniu migracji przymusowej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem granicy polsko-białoruskiej, w perspektywie queerowych badań migracyjnych. Łącząc analizę teoretyczną z pogłębioną lekturą dwóch raportów empirycznych, artykuł pokazuje, w jaki sposób seksualność i płeć funkcjonują jako kluczowe osie selekcji, podatności na przemoc oraz warunkowe dostępu do ochrony międzynarodowej. Autor argumentuje, że polski reżim graniczno-migracyjny wytwarza hierarchiczne formy ochrony, w których osoby queerowe – zwłaszcza rasizowane i przekraczające granicę w sposób nieregularny – stają się podmiotami „podwójnie niechcianymi”. Analiza ujawnia, że przemoc graniczna, procedury azylowe oraz odpowiedź humanitarna nie są neutralnymi mechanizmami ochrony, lecz elementami szerszego aparatu władzy, w którym prawa osób LGBTQI+ pozostają selektywne, warunkowe i strukturalnie ograniczone.

**Słowa kluczowe:** queerowe badania migracyjne, osoby LGBTQI+ w migracji przymusowej, granica polsko-białoruska, sekurytyzacja migracji, intersekcjonalność i przemoc graniczna

<sup>1</sup> Dr hab. prof. UW, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych;  
e-mail: [jacek.kochanowski@uw.edu.pl](mailto:jacek.kochanowski@uw.edu.pl); <https://orcid.org/0000-0001-8158-9803>.

## QUEEROWE BADANIA MIGRACYJNE – KONTEKSTY TEORETYCZNE

Queerowe badania migracyjne (dalej QBM) wyłoniły się jako krytyczne pole badawcze na przecięciu studiów migracyjnych oraz badań queer. Ich zasadniczym punktem wyjścia jest rozpoznanie podwójnej ślepej plamki obecnej w klasycznych nurtach obu tych kierunków badawczych: z jednej strony długotrwałej marginalizacji seksualności i płci jako kategorii organizujących mobilność, przynależność i wykluczenie w studiach migracyjnych, z drugiej – milczącego założenia, obecnego w klasycznych badaniach queerowych, że stabilne, liberalne państwo narodowe stanowi naturalny i oczywisty horyzont doświadczenia queer, podczas gdy dla wielu queerowych osób migranckich i uchodźczych to właśnie państwo oraz jego granice są źródłem przemocy, niepewności i wykluczenia. Queerowe badania migracyjne łączą te perspektywy, pokazując, że seksualność i płeć nie są jedynie „dodatkowymi” zmiennymi w analizie migracji, lecz stanowią kluczowe narzędzia regulowania mobilności, dostępu do praw oraz uznania podmiotowości (obywatelskości) politycznej [Luibhéid 2002; Luibhéid 2008; Luibhéid, Cantú 2005]. W tym ujęciu granica nie jest wyłącznie przestrzenią geopolityczną ani neutralnym instrumentem zarządzania przepływami ludności, lecz *aparatem klasyfikacyjnym*, który aktywnie produkuje normatywne rozróżnienia pomiędzy życiem uznawanym za „czytelne”, „swojskie” i „godne ochrony” a życiem konstruowanym jako nienormalne, obce, podejrzane lub zagrażające porządkowi społecznemu. QBM wskazują, że reżimy graniczne nie tyle reagują na istniejące różnice seksualne i płciowe, ile same je wytwarzają, stabilizują i instrumentalizują poprzez prawo, procedury administracyjne oraz praktyki instytucjonalne [Luibhéid 2002; Luibhéid, Chávez 2020]. Migracja jawi się w tej perspektywie jako proces głęboko upłciowiony i seksualizowany, w którym kontrola mobilności spleta się z kontrolą intymności, relacji rodzinnych, ekspresji płciowej i cielesności. We współczesnej Europie analiza ta nabiera szczególnej ostrości w kontekście narastającej sekurytyzacji migracji, polegającej na przedstawianiu mobilności jako zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, porządku kulturowego i „tożsamości narodowej”. QBM pokazują, że sekurytyzacja sprzyja rozszerzaniu władzy państwa nad ciałami i biografiami migrantów, prowadząc do produkcji kategorii „nielegalności”, „ryzyka” i „zagrożenia”, które w sposób nieproporcjonalny dotyczą osoby queerowe i transpłciowe [Luibhéid, Chávez 2020; Mole 2021]. W warunkach dominacji dyskursów nacjonalistycznych, wzmacnianych przez ruchy nowego faszystu, osoby queerowe w migracji stają się „podwójnie niechciane”: jednocześnie jako osoby migranckie i jako podmioty nieheteronor-

matywne. Polska stanowi w tym kontekście przykład szczególnie wyrazisty, co potwierdzają poniżej omówione raporty.

Istotnym nurtem w obrębie queerowych badań migracyjnych jest krytyka liberalnych *narracji ratunkowych*, w których państwa Zachodu przedstawiane są jako bezpieczne przystanie dla osób LGBTQ+, a ochrona praw seksualnych i płciowych funkcjonuje jako dowód „cywilizacyjnej wyższości”. QBM pokazują, że włączenie niektórych podmiotów queer do obietnicy obywatelstwa bywa warunkowe, selektywne i silnie zhierarchizowane, a jednocześnie może służyć wykluczeniu innych – zwłaszcza migrantów poddanych rasizacji<sup>2</sup>, osób z Globalnego Południa czy wyznawców religii interpretowanych jako „niekompatybilne” z liberalną nowoczesnością [Puar 2007; Shakhsari 2014]. Koncepcja *homonacjonalizmu* Jasbir Puar pozwala ponadto uchwycić, w jaki sposób ograniczona akceptacja wybranych form nieheteronormatywności może być instrumentalizowana przez państwo do wzmacniania nacjonalizmu, legitymizowania przemocy granicznej oraz podtrzymywania globalnych hierarchii władzy. Koncepcja ta odnosi się do sytuacji, w której państwa liberalne zaczynają selektywnie akceptować *niektóre formy nieheteronormatywności*, włączając je w dominujący porządek narodowy. Akceptacja ta nie ma jednak charakteru uniwersalnego, lecz dotyczy przede wszystkim tych osób LGBT+, których style życia i formy widzialności nie są postrzegane jako zagrożenie dla dominującego porządku kulturowego i narodowego. W tym sensie prawa osób LGBT+ stają się elementem narracji o postępie i cywilizacyjnej wyższości państw Zachodu. Jednocześnie ta sama narracja bywa wykorzystywana do przedstawiania migrantów, uchodźców lub mniejszości rasowych jako „zagrożenia” – nie tylko kulturowego, lecz także seksualnego – rzekomo niosącego ze sobą homofobię, przemoc i brak „wartości liberalnych”. Homonacjonalizm opisuje zatem mechanizm, w którym ochrona jednych queerowych podmiotów odbywa się kosztem innych: włączenie części osób LGBT+ służy legitymizacji wykluczenia, kontroli granic i przemocy wobec tych, którzy nie mieszczą się w akceptowalnym modelu obywatela.

---

<sup>2</sup> Rasizacja – proces społeczny i polityczny polegający na przypisywaniu jednostkom lub grupom określonych cech, znaczeń i hierarchii na podstawie konstruowanych kategorii „rasy”, pochodzenia etnicznego, religii, kultury lub wyglądu, które są następnie naturalizowane i wykorzystywane do uzasadniania nierównego traktowania, wykluczenia lub przemocy. Rasizacja nie odnosi się do obiektywnie istniejących różnic biologicznych, lecz do relacyjnego mechanizmu władzy, w którym „inność” jest wytwarzana, utrwalana i zarządzana w określonych kontekstach historycznych i instytucjonalnych, m.in. w reżimach migracyjnych i granicznych [Miles 1989; Murji, Solomos 2005].

Szczególnie istotnym obszarem queerowych badań migracyjnych jest analiza procedur azylowych opartych na przesłankach związanych z orientacją seksualną, tożsamością i ekspresją płciową oraz cechami płciowymi. Badania z tego zakresu pokazują, że procedury azylowe nie są neutralnymi mechanizmami ochrony, lecz aparatami produkującymi określony model „*wiarygodnego*” podmiotu queer [Murray 2016; Giametta 2017]. Wnioskodawcy i wnioskodawczynie konfrontowani są z oczekiwaniami narracyjnymi opartymi na zachodnich schematach tożsamościowych, takich jak linearny coming out, spójna i stabilna tożsamość czy jednoznaczna ekspresja seksualności i płci. Doświadczenia, które nie wpisują się w te schematy – w tym wcześniejsze małżeństwa heteroseksualne, posiadanie dzieci, długotrwałe ukrywanie orientacji lub tożsamości, fragmentaryczna pamięć związana z traumą – bywają interpretowane jako oznaki niewiarygodności [Spijkerboer 2013; Jansen, Spijkerboer 2011]. QBM podkreślają, że tego rodzaju oceny ignorują kulturowe, społeczne i genderowe konteksty życia wnioskodawców oraz realia przemocy, w których ujawnienie tożsamości może stanowić bezpośrednie zagrożenie życia. Zachodnie kategorie tożsamościowe odnoszące się do płci, w tym transpłciowości, oraz do seksualności, w tym nieheteroseksualności, są w tym procesie uniwersalizowane i stosowane wobec osób queerowych pochodzących z odmiennych kontekstów kulturowych. Tak rozumiana przemoc symboliczna staje się podstawą przemocy państwowej w sytuacji, gdy queero-wa osoba pochodząca spoza Zachodu nie jest w stanie narracyjnie „wpisać się” w zachodnie kategorie płci i/lub seksualności – zostaje uznana przez organy odpowiedzialne za kontrolę granic i procedury azylowe za niewiarygodną, a w konsekwencji traci prawo do azylu. To dlatego badacze i badaczki podkreślają także konieczność metodologicznej ostrożności w posługiwaniu się kategorią „queer”. Kategorie SOGIESC<sup>3</sup>, choć użyteczne w prawie międzynarodowym i procedurach ochronnych, są historycznie i kulturowo usytuowane oraz nie zawsze odpowiadają sposobom, w jakie osoby migrujące rozumieją swoje doświadczenia intymności i płci. Procedury azylowe mogą wytwarzać presję „nauczenia się” języka tożsamości, który czyni wnioskodawcę rozpoznawalnym i potencjalnie chronionym, ale jednocześnie zubaża lub zniekształca jego doświadczenie [Giametta 2017;

<sup>3</sup> SOGIESC (ang. *sexual orientation, gender identity and expression, and sex characteristics*) – akronim stosowany w dokumentach międzynarodowych, w tym w praktykach humanitarnych i azylowych, odnoszący się do orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, ekspresji płciowej oraz cech płciowych. Termin ten używany jest do opisu przesłanek ochrony międzynarodowej oraz szczególnych potrzeb i ryzyk doświadczanych przez osoby narażone na prześladowania, przemoc lub dyskryminację ze względu na nieheteronormatywną orientację seksualną, niecisznormatywną tożsamość lub ekspresję płciową bądź interpłciowość.

Murray 2016]. QBM analizują ten proces jako formę instytucjonalnej normalizacji, w której ochrona jest oferowana pod warunkiem dostosowania się do określonego modelu podmiotowości. Perspektywa intersekcjonalna stanowi przy tym fundament queerowych badań migracyjnych, a nie jedynie ich uzupełnienie. Seksualność i płeć analizowane są zawsze w powiązaniu z innymi osiami nierówności, takimi jak rasa i rasizacja, klasa społeczna, religia, język, status prawny, zdrowie czy doświadczenie przemocy. Nakładanie się tych kategorii wpływa na to, kto ma dostęp do procedury ochronnej, kto trafia do detencji, kto otrzymuje pomoc humanitarną oraz kto pozostaje „czytelny” dla instytucji państwowych [Lewis, Naples 2014; Mole 2021]. Badania europejskie pokazują, że formalnie podobne ramy prawne mogą generować radykalnie odmienne praktyki ochrony w zależności od lokalnych uwarunkowań politycznych i instytucjonalnych, a prawa osób LGBTQ+ w migracji są filtrowane przez krajowe reżimy graniczne, dyskursy bezpieczeństwa i administracyjne rutyny.

QBM zwracają także uwagę na temporalny wymiar migracji i azylu. Życie w procedurze ochronnej często oznacza długotrwałe zawieszenie, niepewność i warunkowość praw, opisywane w literaturze jako doświadczenie *limbo* [Shakhsari 2014] – stanu „pomiędzy”, w którym osoba ubiegająca się o azyl nie posiada ani pełni praw przysługujących uznanemu uchodźcy, ani możliwości powrotu, pozostając przez długi czas w sytuacji formalnej i egzystencjalnej nieokreśloności. Czas staje się narzędziem władzy, a oczekiwanie, przedłużanie postępowań i ciągła możliwość cofnięcia ochrony pogłębiają podatność na przemoc psychiczną i materialną. Stan ten nabiera szczególnie niebezpiecznego charakteru w sytuacji umieszczenia osoby queerowej w ośrodku detencyjnym. Przestrzenie te funkcjonują zazwyczaj według silnie zhierarchizowanych, zmaskulinizowanych i heteronormatywnych reguł, które sprzyjają przemocy symbolicznej i fizycznej wobec osób postrzeganych jako odstające od norm płciowych lub seksualnych. Długotrwałe zawieszenie statusu prawnego, połączone z ograniczonym dostępem do wsparcia instytucjonalnego i psychologicznego, potęguje poczucie bezradności i podatność na nadużycia. W takich warunkach przemoc ze strony współosadzonych, a niekiedy także personelu, pozostaje często niewidoczna lub bagatelizowana. Temporalność detencji, pozbawiona jasnego horyzontu zakończenia, przekształca procedurę ochronną w doświadczenie trwałego zagrożenia i pogłębionej prekaryzacji (rozumianej tu jako stan przedłużającej się niepewności). W tym kontekście queerowość nie jest jedynie cechą tożsamościową, lecz elementem zarządzanym przez instytucje poprzez rytm procedur, wymogi dowodowe i presję spójności narracyjnej.

Wreszcie, queerowe badania migracyjne mają wyraźny wymiar krytyczno-polityczny. Ich celem nie jest wyłącznie opis doświadczeń jednostkowych, lecz ujawnienie strukturalnych mechanizmów władzy, poprzez które państwa i instytucje humanitarne zarządzają mobilnością, przemocą i życiem. QBM pokazują, że humanitaryzm i kontrola nie są przeciwieństwami, lecz często współwystępują w ramach tego samego reżimu granicznego, a ochrona praw człowieka bywa selektywna, warunkowa i podporządkowana logice bezpieczeństwa. W tym sensie pole to dostarcza narzędzi do krytycznej analizy współczesnych reżimów granicznych, ujmując seksualność i płeć nie jako marginalne wymiary migracji, lecz jako centralne stawki rządzenia i wykluczenia.

Omówione powyżej założenia queerowych badań migracyjnych stanowią ramę analityczną dla dalszej części artykułu, w której perspektywa ta zostanie zastosowana do analizy empirycznego materiału zawartego w dwóch raportach poświęconych sytuacji osób LGBTQ+ w doświadczeniu migracji przymusowej w Polsce. Oba raporty koncentrują się na konsekwencjach współczesnych reżimów granicznych dla queerowych osób migranckich, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które przekraczały granicę polsko-białoruską, funkcjonującą w ostatnich latach jako przestrzeń skrajnej sekurytyzacji, przemocy i ograniczania dostępu do ochrony międzynarodowej. Jednocześnie autorzy raportów ujmują analizowane doświadczenia w szerszym kontekście wschodniej granicy Unii Europejskiej, zestawiając sytuację na granicy polsko-białoruskiej w latach 2021–2025<sup>4</sup> z reakcją humanitarną na granicy polsko-ukraińskiej po 2022 r. Takie ujęcie pozwala uchwycić nie tylko specyfikę przemocy granicznej wobec osób queerowych, lecz także zróżnicowane, hierarchiczne reżimy ochrony i współczucia, w których seksualność, płeć, rasizacja i trasa migracyjna stają się kluczowymi osiami selekcji. Analiza raportów umożliwia zatem empiryczne zakotwiczenie queerowych badań migracyjnych, pokazując, w jaki sposób opisywane w literaturze mechanizmy sekurytyzacji, warunkowej ochrony, produkcji „wiarygodnego” podmiotu queer oraz interseksjonalnego wykluczenia materializują się w konkretnych praktykach granicznych, humanitarnych i administracyjnych w polskim kontekście.

---

<sup>4</sup> 27 marca 2025 r. rząd Donalda Tuska wydał rozporządzenie „czasowo zawieszające” przyjmowanie wniosków o azyl od osób przekraczających legalnie (sic!) lub nielegalnie granicę polsko-białoruską. Rozporządzenie to oraz umożliwiająca je ustawa są sprzeczne z prawem polskim, unijnym i międzynarodowym. Mimo tego rozporządzenia osoby aktywistyczne pomagające uchodźczyniom i uchodźcom na granicy starają się mimo wszystko składać w ich imieniu wnioski azylowe. [Stowarzyszenie Interwencji Prawnej 2025: 03.04.].

## ANALIZA RAPORTÓW DOTYCZĄCYCH SYTUACJI OSÓB LGBTQ+ NA GRANICY POLSKO-BIAŁORUSKIEJ (ORAZ POLSKO-UKRAIŃSKIEJ)

Raport *Crossing Double Borders. LGBTQI+ displacement to Poland: Persecution, discrimination and challenges in accessing humanitarian assistance*, Konsorcjum Migracyjne, 2025.

Punktem wyjścia raportu *Crossing Double Borders* jest diagnoza, że w sytuacjach kryzysowych szczególnie łatwo o pominięcie i wtórną marginalizację tych grup, które już wcześniej pozostawały w warunkach ograniczonej ochrony prawnej i społecznej. W tym sensie przymusowe przemieszczenie osób LGBTQI+ jawi się jako obszar, w którym ryzyko przemocy i dyskryminacji kumuluje się na wszystkich etapach migracyjnej trajektorii: od kraju pochodzenia przez kraje tranzytowe po procedury i praktyki w państwie docelowym, często określanym jako „pierwszy bezpieczny kraj”. Wprowadzenie raportu sytuuje Polskę jako studium przypadku pozwalające prześledzić, w jaki sposób brak przygotowania administracji i brak krytycznej refleksji w obszarze przymusowych migracji osób LGBTQI+ mogą prowadzić do naruszeń praw zarówno w procedurach azylowych, jak i w praktykach pomocy humanitarnej. W kontekście granicy polsko-białoruskiej raport akcentuje, że od sierpnia 2021 r. przemoc i nadużycia po stronie białoruskiej – w tym ryzyko tortur – splatają się z polskimi praktykami odmowy dostępu do procedury ochrony, pushbackami oraz stosowaniem detencji w ośrodkach strzeżonych, które nie odpowiadają standardom ochrony. Wprowadzenie sygnalizuje ponadto lukę badawczą: dotychczasowe opracowania częściej rekonstruowały perspektywę dostarczycieli pomocy niż samych osób przymusowo przemieszczonych. Raport deklaruje więc przesunięcie akcentu na świadectwa osób LGBTQI+ w przymusowej mobilności oraz na zidentyfikowanie barier prawnych i humanitarnych w Polsce. Zapowiedziane we wstępie badanie opiera się na 23 wywiadach pogłębionych z 24 osobami LGBTQI+ oraz na 18 rozmowach z kluczowymi informatorami, uzupełnionych analizą ram prawnych i studiami przypadków.

Zasadnicza część raportu koncentruje się na rekonstrukcji systemowych mechanizmów wykluczenia, z jakimi mierzą się osoby LGBTQI+ w przymusowej mobilności w Polsce, ujmując je w perspektywie intersekcjonalnej i instytucjonalnej. Doświadczenia badanych nie są traktowane jako jednostkowe przypadki, lecz jako wskaźniki *strukturalnych deficytów* ochrony ujawniających się na styku prawa migracyjnego, praktyk administracyjnych, reżimu granicznego oraz sektora humanitarnego. Analiza prowadzona jest wokół kilku powiązanych osi: dostępu

do procedur ochrony międzynarodowej, funkcjonowania systemu recepcyjnego i detencyjnego, relacji z instytucjami państwowymi oraz jakości i dostępności pomocy humanitarnej. Jednym z kluczowych wątków jest nierówny dostęp osób LGBTQI+ do procedur ochrony międzynarodowej. Raport pokazuje, że mimo formalnej możliwości ubiegania się o ochronę na podstawie przesłanek SOGIESC w praktyce dostęp ten jest silnie ograniczony. Osoby przekraczające granicę polsko-białoruską w sposób nieregularny często nie mają realnej możliwości złożenia wniosku o azyl, co wiąże się z praktykami pushbacków, detencji oraz odmowy przyjęcia wniosków. Nawet w przypadkach formalnego uruchomienia procedury wnioskodawcy napotykają bariery związane z oceną wiarygodności, brakiem wyspecjalizowanych procedur oraz niską wrażliwością instytucji na specyfikę doświadczeń queerowych. Analiza wskazuje, że procesy decyzyjne często opierają się na normatywnych wyobrażeniach o „spójnej” i linearnej narracji tożsamościowej, co pozostaje w sprzeczności z realiami doświadczeń naznaczonych przemocą, traumą i koniecznością długotrwałego ukrywania tożsamości. Brak natychmiastowego ujawnienia orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej bywa interpretowany jako brak wiarygodności, prowadząc do decyzji odmownych lub przedłużania postępowań.

Istotnym elementem analizy jest krytyczna ocena funkcjonowania instytucji państwowych. Raport wskazuje na niedostateczne przygotowanie urzędników, funkcjonariuszy straży granicznej oraz personelu ośrodków recepcyjnych i detencyjnych, w tym braki wiedzy na temat SOGIESC oraz brak systemowych szkoleń antidyskryminacyjnych. Szczególnie problematyczna okazuje się rola tłumaczy, których postawy lub brak kompetencji kulturowych mogą wpływać na przebieg postępowań i treść protokołów, a tym samym na decyzje administracyjne. Takie praktyki prowadzą do wtórnej wiktymizacji i realnych konsekwencji prawnych dla wnioskodawców. Podobne uwagi dotyczą funkcjonowania systemu recepcyjnego i detencyjnego, który – zdaniem autorek i autorów – nie jest dostosowany do potrzeb osób LGBTQI+. Ośrodki zbiorowego zakwaterowania oraz ośrodki strzeżone często nie zapewniają bezpiecznych warunków pobytu, narażając osoby nieheteronormatywne i transpłciowe na przemoc ze strony współmieszkańców, brak prywatności oraz niedostosowanie infrastruktury. Detencja, zamiast pełnić funkcję administracyjną, bywa doświadczana jako kontynuacja wcześniejszych form represji, pogłębiając problemy zdrowia psychicznego i poczucie zagrożenia, zwłaszcza u osób, które wcześniej doświadczyły przemocy państwowej lub tortur. W warunkach detencji osoby queerowe narażone są na szczególnie wysokie ryzyko przemocy wielowymiarowej. Dotyczy to zarówno przemocy

fizycznej i seksualnej ze strony współosadzonych, jak i przemocy symbolicznej przejawiającej się w systematycznym upokarżaniu, wykluczaniu i wymuszaniu ukrywania tożsamości płciowej lub seksualnej. Brak możliwości wyboru miejsca zakwaterowania, ograniczona prywatność oraz wspólne sanitariaty i przestrzenie mieszkalne sprzyjają eskalacji napięć i czynią osoby transpłciowe oraz niebinarne szczególnie podatnymi na nadużycia. Dodatkowym czynnikiem ryzyka jest niedostosowanie praktyk administracyjnych do potrzeb osób LGBTQI+, w tym umieszczanie osób transpłciowych w ośrodkach niezgodnych z ich tożsamością płciową, co zwiększa ekspozycję na przemoc i kontrolę. W takich warunkach brak skutecznych mechanizmów skargowych oraz obawa przed represjami ze strony personelu lub współosadzonych prowadzą do niedorejestrowania incydentów i utrwalania przemocy jako elementu codziennego funkcjonowania detencji. Detencja przestaje wówczas pełnić funkcję środka administracyjnego, stając się formą długotrwałej, zinstytucjonalizowanej ekspozycji na zagrożenie cielesne i psychiczne.

Analiza pokazuje również, że dostęp do opieki zdrowotnej i wsparcia psychospołecznego dla osób LGBTQI+ w przymusowej mobilności jest poważnie ograniczony. Dotyczy to zarówno opieki zdrowia psychicznego, jak i opieki afirmującej płeć. Problemy obejmują brak specjalistów, długie kolejki, bariery językowe oraz trudności w kontynuacji leczenia rozpoczętego przed migracją. Status prawny osób przebywających w procedurze azylowej lub korzystających z ochrony czasowej dodatkowo komplikuje dostęp do świadczeń, czyniąc opiekę zdrowotną elementem nierówności strukturalnej.

Raport krytycznie ocenia także odpowiedź humanitarną w Polsce. Choć po 2022 r. sektor humanitarny uległ znacznemu rozwojowi, pomoc często projektowana jest w sposób uniwersalistyczny, nieuwzględniający specyficznych potrzeb osób LGBTQI+. Brak danych, obawy przed „politycznością” tematu oraz presja szybkiego reagowania kryzysowego sprzyjają marginalizacji tej perspektywy. W rezultacie osoby LGBTQI+ często korzystają z pomocy fragmentarycznie lub są zmuszone polegać na wąskich sieciach organizacji wyspecjalizowanych. Dodatkowo napięcie pomiędzy państwowym reżimem kontroli migracji a działaniami humanitarnymi, zwłaszcza widoczne na granicy polsko-białoruskiej, utrudnia identyfikację i wsparcie osób szczególnie narażonych na przemoc.

Całościowo analiza prowadzi do wniosku, że osoby LGBTQI+ w przymusowej mobilności w Polsce doświadczają nakładających się form wykluczenia wynikających z interakcji statusu migracyjnego z dominującymi normami płci i seksualności. Brak spójnych procedur SOGIESC, niedostateczne przygotowanie

instytucji oraz ograniczona inkluzywność odpowiedzi humanitarnej tworzą system ochrony selektywnej i warunkowej, ujawniając strukturalne napięcie między deklarowanymi standardami a praktyką reżimu graniczno-migracyjnego. Część rekomendacyjna raportu akcentuje potrzebę odejścia od logiki sekurytyzacji migracji na rzecz realnego wdrażania standardów ochrony praw człowieka. Autorzy wskazują na konieczność zapewnienia rzeczywistego dostępu do procedur azylowych, standaryzacji postępowań w sprawach SOGIESC, wzmocnienia kompetencji instytucji oraz większej inkluzywności działań humanitarnych. Bez uznania intersekcyjnych form podatności na przemoc ochrona osób LGBTQI+ w przymusowej mobilności pozostanie fragmentaryczna i niewystarczająca.

Raport *Beyond Protection Designing intersectional humanitarian response to LGBTQI+ displacement in Poland*, Sarian Jarosz, Kot Kot, Darin Loka, Jarmila Rybicka, (Queer Without Borders), Elisa Sandri (HLA), 2025.

Raport analizuje, w jaki sposób reakcja humanitarna na granicach Polski doprowadziła do rozwoju współpracy międzysektorowej na rzecz wsparcia społeczności LGBTQI+ oraz w jaki sposób doświadczenia te wpłynęły na tworzenie nowych rozwiązań, partnerstw i praktyk pomocowych, zarówno przez organizacje lokalne, jak i międzynarodowe. Głównym celem badania jest odpowiedź na pytania dotyczące tego, w jaki sposób polska reakcja humanitarna uwzględniała potrzeby uchodźców i migrantów LGBTQI+ oraz jakie wnioski z tego doświadczenia mogą zostać wykorzystane do kształtowania przyszłych działań humanitarnych. Badanie przedstawione w raporcie opiera się na analizie dziesięciu pogłębionych wywiadów indywidualnych przeprowadzonych z przedstawicielami lokalnych organizacji humanitarnych i praw człowieka, członkami grup nieformalnych, pracownikami organizacji międzynarodowych, prawnikami, tłumaczami oraz osobami świadczącymi pomoc medyczną. Wśród rozmówców znalazły się również osoby z doświadczeniem przymusowej migracji, w tym osoby posiadające status uchodźcy, a także przedstawiciele grup, które musiały opuścić swoje kraje ze względu na ryzyko prześladowań. Część respondentów reprezentowała organizacje międzynarodowe działające w Polsce po 2021 r. Wywiady przeprowadzono w okresie od września do listopada 2024 r., głównie w formie zdalnej, a ich długość sięgała do 90 minut. Większość rozmów odbyła się w języku polskim, uzupełniono je wywiadami w języku angielskim i ukraińskim.

W zasadniczej części raportu, *Data analysis*, autorzy i autorki proponują analizę polskiej odpowiedzi humanitarnej na przymusowe przemieszczenia osób LGBTQI+ jako procesu rozgrywającego się w dwóch głównych fazach – recepcji (pierwsze, interwencyjne formy wsparcia po przybyciu lub podczas prób uzyska-

nia ochrony) oraz integracji (bardziej długotrwałe, „usługowe” włączenie do systemu wsparcia, rynku mieszkaniowego, ochrony zdrowia i administracji). Ramą interpretacyjną jest tu perspektywa intersekcyjna oraz kategoria SOGIESC, rozumiana jako zestaw szczególnych potrzeb i ryzyk, które w migracji przymusowej są często niewidzialne, instrumentalizowane lub obsługiwane selektywnie w zależności od „trasy migracyjnej” i polityki finansowania pomocy. Autorzy podkreślają jednocześnie napięcie między mnożącymi się deklaracjami inkluzywności a „pustką instytucjonalną” w sytuacjach granicznych: w momentach realnego zagrożenia (np. tuż przed deportacją, w detencji) odpowiedzialność bywa rozproszona, a „włączające” symbole czy język nie przekładają się na skuteczne procedury. W konsekwencji raport nie tylko opisuje bariery w dostępie do ochrony, lecz także dokumentuje, jak w Polsce – szczególnie w latach 2021–2024, po kryzysie na granicy polsko-białoruskiej i po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę – zaczęły powstawać zręby międzysektorowej współpracy oraz praktyk, które można uznać za formy „mainstreamingu” SOGIESC w działaniach humanitarnych.

W rozdziale o recepcji raport pokazuje, że nasilenie przekroczeń na granicy polsko-białoruskiej od 2021 r. przełożyło się na wzrost spraw, w których podstawą ubiegania się o ochronę były przesłanki SOGIESC, jednak wsparcie prawne i organizacyjne pozostawało skoncentrowane w wąskim gronie podmiotów, a kontekst „szkodliwych praktyk granicznych” (w tym przemocowych wywózek i ograniczania dostępu do procedury) tworzył warunki, w których sama kategoria „podatności” traciła znaczenie – ponieważ przemoc graniczna nie różnicuje ofiar, a „szczególne potrzeby” materializują się dopiero po stronie pomocy, gdy trzeba zapewnić realne bezpieczeństwo, dyskrecję, opiekę i dostęp do prawa. Jednym z kluczowych tematów tej części jest więc problem rozpoznawania potrzeb SOGIESC i zbierania danych: autorzy wskazują, że włączenie SOGIESC do narzędzi oceny potrzeb jest jednocześnie konieczne i ryzykowne, bo ujawnienie orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej w niewłaściwych warunkach może zwiększać zagrożenie przemocą, a „widzialność” generowana przez nieprzemyślane praktyki (np. afisze z symbolami tęczy w przestrzeniach wspólnych) bywa sprzeczna z zasadami safeguarding i realnie podnosi ryzyko wiktymizacji. Z tego powodu raport akcentuje, że w recepcji potrzebne są procedury, które równocześnie umożliwiają identyfikację podatności i maksymalizują bezpieczeństwo, prywatność oraz kontrolę informacji przez samą osobę wspieraną. Autorki i autorzy szczegółowo omawiają rolę tłumaczenia i interpretacji jako elementu „włączającej infrastruktury” ochrony. Podkreślają, że interpretacja wrażliwa na płeć i SOGIESC nie jest dodatkiem, tylko warunkiem minimalnym rzetelnego dostępu do procedur, pomocy

medycznej i wsparcia psychologicznego. Brak odpowiednio przygotowanych tłumaczy i tłumaczek, lub korzystanie z przypadkowych osób, może prowadzić do retraumatyzacji, niejawnego ujawnienia danych, a także do zniekształcenia narracji azylowej (np. przez narzucanie heteronormatywnych kategorii, mylenie zaimków, pomijanie kontekstu przemocy seksualnej czy rodzinnej). Raport wskazuje też na szczególną wagę SOGIESC-ukierunkowanej pomocy prawnej już na etapie recepcji: w warunkach presji czasu i ograniczonego dostępu do procedury to właśnie wsparcie prawników, umiejętność dokumentowania prób ubiegania się o azyl oraz przygotowanie do rozmów z administracją mogą decydować o tym, czy osoba zostanie „wypchnięta” poza system ochrony.

Najmocniej wybrzmiewającym wątkiem raportu jest jednak opis doświadczeń w ośrodkach detencyjnych i recepcyjnych. Raport rekonstruuje obraz detencji jako środowiska o charakterze *quasi-penitencjarnym*, w którym osoby LGBTQI+ doświadczają spadku bezpieczeństwa fizycznego i dobrostanu psychicznego, ograniczonego dostępu do pomocy prawnej i medycznej oraz długotrwałej niepewności (wskazując nawet na bardzo długie okresy oczekiwania na decyzje). Dla osób LGBTQI+ detencja jest szczególnie traumatyzująca, bo zwiększa ekspozycję na przemoc ze strony współosadzonych, izolację i konieczność „ukrywania się”, a w przypadku osób transpłciowych – ryzyko umieszczenia w placówkach niezgodnych z tożsamością płciową oraz przerwania hormonoterapii, co może mieć konsekwencje zdrowotne i psychiczne, włącznie z doświadczeniem przymusowej detranzycji. Raport zwraca uwagę, że dostęp organizacji społecznych do osób w detencji bywa ograniczany decyzjami administracji, a państwowe wsparcie psychologiczne i medyczne oceniane jest jako niewystarczające; dlatego autorzy akcentują wagę niezależnej, zewnętrznej pomocy psychologicznej i prawnej, która bywa kluczowa także w postępowaniach sądowych oraz w dokumentowaniu pogarszającego się stanu zdrowia. W podsumowaniu tego rozdziału raport formułuje pięć wniosków, które można streścić następująco: na etapie recepcji główną barierą dla inkluzywnej odpowiedzi są przeszkody systemowe (braki szkoleniowe służb granicznych, administracji i części sektora humanitarnego, „niewidzialność legislacyjna” SOGIESC, praktyki graniczne utrudniające ochronę i dostęp humanitarny); warunki detencji i niektórych ośrodków mogą być szczególnie szkodliwe dla osób LGBTQI+ (przeludnienie, przemoc, degradacja zdrowia, ryzyko przerwania tranzycji); ochrona powinna priorytetyzować pomoc prawną i tłumaczeniową wrażliwą na SOGIESC oraz wsparcie psychologiczne i medyczne, a „podwójne standardy” i selektywna empatia wobec różnych tras migracji podkopują zaufanie do standardów humanitarnych; wreszcie, skuteczność zależy od jasnego podziału ról między wdrażającymi, przy czym lokalni aktorzy

często mają przewagę w dostępie do beneficjentów, ale potrzebują stabilnego finansowania i ustandaryzowanych procedur SOGIESC.

Drugi rozdział raportu, poświęcony integracji, przesuwa akcent z interwencji doraźnych na długoterminowe warunki życia oraz włączanie osób z doświadczeniem przymusowego przemieszczenia w struktury wsparcia. Autorzy wskazują, że w Polsce ciężar integracji osób z potrzebami SOGIESC spoczywa w dużej mierze na organizacjach społeczeństwa obywatelskiego, przy wsparciu aktorów międzynarodowych, których rola ma przede wszystkim charakter finansowy i ekspercki. Centralnym problemem integracji pozostaje dostęp do bezpiecznego, średnio- i długoterminowego zakwaterowania. Osoby LGBTQI+ są szczególnie narażone na bezdomność i eksploatację, a funkcjonowanie rynku mieszkaniowego odbywa się w warunkach niedoboru, narastającej niechęci wobec uchodźców oraz wzmacnianych narracji antyuchodźczych. Raport pokazuje, że tzw. polska gościnność w prywatnych mieszkaniach ma często charakter tymczasowy i może generować napięcia, a zmęczenie pomocą i wypalenie humanitarne sprzyjają pojawianiu się podwójnych standardów oraz form wykluczenia, które szczególnie dotyczą osoby odbiegające od lokalnych norm płciowych, kulturowych i klasowych. W tej sytuacji schronienia i programy mieszkaniowe prowadzone przez organizacje pozarządowe stają się dla wielu osób LGBTQI+ jedyną realną alternatywą, pozostając jednocześnie rozwiązaniami kruchymi i silnie uzależnionymi od finansowania projektowego. Integracja opisywana jest także przez pryzmat caseworku, rozumianego jako spersonalizowana, oparta na zaufaniu praca asystencka, w ramach której osoba wspierająca koordynuje dostęp do usług, towarzyszy w kontaktach z administracją oraz pomaga w sprawach mieszkaniowych, edukacyjnych i zawodowych. Autorzy podkreślają, że casework ukierunkowany na osoby LGBTQI+ ma kluczowe znaczenie ze względu na nawarstwienie barier instytucjonalnych oraz skutki wcześniejszych doświadczeń przemocy i stygmatyzacji, które obniżają gotowość do korzystania z pomocy w szerszej społeczności migranckiej. W odniesieniu do osób nieletnich i innych grup szczególnie wykluczanych raport wskazuje na potencjalną rolę organizacji międzynarodowych w wypracowywaniu standardów caseworku, które mogą być następnie adaptowane do kontekstów lokalnych. Istotnym wymiarem integracji pozostaje dostęp do ochrony zdrowia, który raport opisuje jako obszar obciążony poważnymi lukami systemowymi i stygmatyzacją. Bariery obejmują brak wiedzy personelu na temat potrzeb osób LGBTQI+, uprzedzenia i wrogość, bariery językowe oraz koszty, przy ograniczonej liczbie specjalistów dostępnych w systemie publicznym. Szczególnie wyraźnie rysują się problemy osób transpłciowych, które napotykają trudności w kontynuacji hormonoterapii oraz są

poddawane dodatkowym ocenom i procedurom, a w warunkach detencji mogą być całkowicie pozbawione dostępu do leczenia. Raport zwraca również uwagę na sytuację osób żyjących z HIV, wskazując, że mimo formalnej dostępności terapii antyretrowirusowej jej skuteczność bywa ograniczana przez brak ubezpieczenia, niewystarczającą liczbę poradni i utrudniony dostęp do diagnostyki, co pogłębia izolację i ryzyka zdrowotne.

Trzeci rozdział raportu poświęcony jest współpracy interseksjonalnej oraz mainstreamingowi SOGIESC i ma formę przeglądu praktyk sieciowych. Autorzy wychodzą z założenia, że problemy ujawnione na etapach recepcji i integracji nie mogą być rozwiązywane przez pojedyncze instytucje, a działania inkluzywne wymagają koordynacji między aktorami publicznymi, organizacjami pozarządowymi i społecznościami lokalnymi. Raport pokazuje, że współpraca między organizacjami migracyjnymi i LGBTQI+ może się opierać na podziale ról i komplementarności zasobów, jednak bywa hamowana przez obawy przed utratą autonomii, przeciążeniem zespołów lub ryzykiem wizerunkowym. Jednocześnie autorzy podkreślają, że integrowanie perspektywy SOGIESC także w działaniach podmiotów niespecjalizujących się w tej tematyce sprzyja tworzeniu trwałych lokalnych mechanizmów włączania. Ważnym wątkiem jest również problem „strategicznej niewidzialności” części inicjatyw queerowych, zwłaszcza nieformalnych grup działających w kontekstach politycznie wrażliwych. Choć niewidzialność ta bywa warunkiem budowania zaufania i bezpieczeństwa, to jednocześnie utrudnia dostęp do finansowania i współpracy z aktorami międzynarodowymi. Raport wskazuje, że skuteczne modele współdziałania wymagają elastycznych form wsparcia, które pozwalają łączyć podmioty formalne i nieformalne bez naruszania ich bezpieczeństwa. W tym ujęciu kluczowe stają się zasoby niematerialne, takie jak zaufanie, dostęp do beneficjentów i zdolność działania w warunkach presji politycznej. Mainstreaming SOGIESC przedstawiony jest jako praktyka długofalowa, której celem nie jest zastępowanie państwa, lecz trwałe włączanie rozpoznanych potrzeb do instytucji, procedur i ram prawnych. Autorzy ostrzegają przed ryzykiem fasadowego włączania perspektywy LGBTQI+ oraz instrumentalizacją lokalnych aktorów, podkreślając znaczenie partnerstw opartych na jasnym podziale ról, stabilnym finansowaniu i strategiach trwałości.

Część rekomendacyjna raportu wskazuje, że skuteczna odpowiedź na potrzeby osób LGBTQI+ w przymusowej migracji wymaga odejścia od doraźnych interwencji na rzecz trwałych, interseksjonalnych rozwiązań instytucjonalnych. Autorzy podkreślają konieczność systemowego uwzględniania perspektywy SOGIESC w procedurach recepcyjnych, ochronnych i integracyjnych, ograniczenia stosowania detencji wobec osób szczególnie narażonych na przemoc oraz

wzmocnienia dostępu do wyspecjalizowanej opieki zdrowotnej i caseworku. Kluczowe znaczenie przypisuje się także rozwojowi współpracy międzysektorowej i stabilnemu finansowaniu lokalnych inicjatyw, bez przenoszenia na nie odpowiedzialności państwa za ochronę praw człowieka.

### **WNIOSKI Z RAPORTÓW W PERSPEKTYWIE QUEEROWYCH BADAŃ MIGRACYJNYCH**

Analiza dwóch raportów poświęconych doświadczeniom osób LGBTQI+ w przymusowej mobilności w Polsce pozwala sformułować szereg wniosków, które mają charakter zarówno empiryczny, jak i teoretyczny. Wnioski te nie dotyczą wyłącznie „szczególnej sytuacji” migranckich osób queerowych, lecz ujawniają strukturalne cechy współczesnego reżimu granicznego oraz jego relacji z seksualnością, płcią i normatywnymi wyobrażeniami o podmiotowości. W tym sensie raporty te stanowią istotne empiryczne dopełnienie queerowych badań migracyjnych i potwierdzają ich podstawowe założenia.

Po pierwsze, oba raporty jednoznacznie pokazują, że granica polsko-białoruska funkcjonuje jako przestrzeń skrajnej sekurytyzacji, w której prawo do ubiegania się o ochronę międzynarodową ulega systematycznemu zawieszeniu, a dostęp do procedur azylowych jest reglamentowany w sposób arbitralny. Pamiętajmy o przerażającym kontekście. Na granicy polsko-białoruskiej od 2021 r. utrwalił się reżim praktyk, które liczne organizacje praw człowieka oraz analizy prawne opisują jako systemowe naruszenia prawa polskiego, unijnego i międzynarodowego, a zarazem łamanie podstawowych praw człowieka. Kluczowym mechanizmem tych naruszeń jest ograniczanie lub faktyczna odmowa dostępu do procedury ochrony międzynarodowej, w tym w sytuacjach, gdy osoby jednoznacznie zgłaszają wolę złożenia wniosku o azyl, a następnie stosowanie pushbacków i działań polegających na wypychaniu ich z powrotem na stronę białoruską. Praktyki te pozostają w oczywistej sprzeczności z zasadą non-refoulement, zakazem tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania, a także z obowiązkiem zapewnienia realnego dostępu do procedury azylowej. Jednocześnie polityka ograniczania dostępu do strefy przygranicznej i utrudniania działań pomocowych sprzyja sytuacji, w której przemoc i nadużycia pozostają słabo udokumentowane, a osoby w drodze są utrzymywane w warunkach skrajnej ekspozycji na ryzyko wychłodzenia, odwodnienia, urazów i braku pomocy medycznej w kontekście militaryzacji granicy. Konsekwencje humanitarne tego reżimu są widoczne w liczbie zgonów i zaginięć na pograniczu polsko-białoruskim. Dane zachowawcze, obejmujące wyłącznie zgony potwierdzone, wskazują na

kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych od 2021 r., jednak organizacje humanitarne i inicjatywy monitoringowe – w tym Grupa Granica – podają szersze szacunki, które po uwzględnieniu osób zaginionych, z którymi utracono kontakt w strefie przygranicznej i wobec których istnieje wysokie prawdopodobieństwo śmierci, sięgają około 150 ofiar. Rozbieżność ta nie jest wyłącznie problemem metodologicznym, lecz sama w sobie stanowi element przemocy granicznej, ujawniając skalę śmierci pozostającej poza oficjalną widzialnością państwa. Zgony i zaginięcia nie są tu incydentami, lecz efektem przewidywalnych warunków wytwarzanych przez określony sposób zarządzania granicą. W tym sensie praktyki stosowane na granicy polsko-białoruskiej można interpretować w kategoriach nekropolityki [Mbembe 2018], rozumianej jako władza decydowania o tym, kto może żyć, a kto może zostać wystawiony na śmierć. Odmowa ochrony, wypychanie osób w strefę przygraniczną oraz tolerowanie warunków zagrażających życiu prowadzą do sytuacji, w której określone grupy migrantów są redukowane do statusu „życia niewartego ochrony”, a w skrajnych przypadkach – „życia niewartego życia”. Granica staje się wówczas przestrzenią selektywnej ochrony, w której prawo przestaje pełnić funkcję gwarancyjną, a śmierć i zaginięcie funkcjonują jako akceptowalne koszty utrzymania reżimu bezpieczeństwa. W takim ujęciu naruszenia proceduralne, przemoc fizyczna i śmierć splatają się w spójną logikę zarządzania mobilnością poprzez narażenie na śmierć, a nie poprzez zapewnienie ochrony.

Ta sytuacja nie tyle kryzysu humanitarnego, co zapaści humanitarnej, dla osób queerowych oznacza nie tylko ryzyko fizycznej przemocy i pushbacku lub procedury refoulement, lecz także strukturalne unieważnienie ich podmiotowości jako potencjalnych uchodźców. Praktyki pushbacków, detencji oraz odmowy przyjęcia wniosków o ochronę sprawiają, że seksualność i płeć nie funkcjonują tu jako przesłanki ochronne, lecz jako dodatkowe czynniki podatności na przemoc. Granica nie działa zatem jako neutralny filtr prawny, lecz jako aparat selekcji, w którym nieheteronormatywność i transpłciowość wzmacniają pozycję „nielegalności” i „nieczytelności” podmiotu. W wymiarze cielesnym oznacza to życie w ciągłym stanie zagrożenia: konieczność ukrywania ekspresji płciowej w lesie, w nocy, w zimnie i wilgoci, rezygnację z podstawowych praktyk higienicznych, unikanie snu lub rozbierania się z obawy przed przemocą seksualną i upokorzeniem. Ciało queerowe stają się jednocześnie nadmiernie widzialne – jako obiekty natychmiastowej kontroli i przemocy – oraz niewidzialne dla reżimu ochrony, który nie rozpoznaje ich podatności jako prawnie relewantnej. W warunkach detencji ryzyko to ulega intensyfikacji: osoby transpłciowe i niebinarne bywają umieszczane w przestrzeniach jawnie wrogich ich tożsamości, zmuszane do permanentnej samokontroli ciała, głosu i gestów, a ich potrzeby zdrowotne i bezpieczeństwa

pozostają marginalizowane. To dlatego, jak wspomniałem wyżej, ten spłot praktyk granicznych i instytucjonalnych można odczytać w kategoriach nekropolityki, w której władza nie polega wyłącznie na bezpośrednim zadawaniu śmierci, lecz na systematycznym wystawianiu określonych populacji na warunki prowadzące do śmierci, wyniszczenia lub „powolnego umierania”. Odmowa ochrony, wielokrotne wypychanie w strefę przygraniczną oraz tolerowanie warunków zagrażających życiu produkują sytuację, w której queerowe ciała są traktowane jako życie niewarte ochrony, a w skrajnych przypadkach – jako życie niewarte życia [Agamben 2008]. Śmierć, zaginięcie lub trwała degradacja psychofizyczna nie są tu nieprzewidywanymi skutkami ubocznymi, lecz mieszczą się w horyzoncie akceptowalnych kosztów utrzymania reżimu granicznego. Jednocześnie strach przed ujawnieniem orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej – ukształtowany przez wcześniejsze doświadczenia przemocy – wpływa na sposób mówienia, pamięć i zdolność do budowania „czytelnej” narracji w procedurze azylowej. To, co na poziomie ciała stanowi strategię przetrwania, zostaje następnie przetłumaczone na język niewiarygodności prawnej. W ten sposób nekropolityczna logika granicy nie tylko wystawia queerowe ciała na ryzyko śmierci, lecz także systematycznie odbiera im możliwość bycia rozpoznanymi jako podmioty, których życie zasługuje na ochronę.

Po drugie, raporty potwierdzają kluczową tezę queerowych badań migracyjnych, zgodnie z którą reżimy graniczne nie tyle „reagują” na istniejące różnice seksualne i płciowe, ile aktywnie je produkują, porządkują i hierarchizują. Granica nie jest w tym ujęciu neutralnym miejscem weryfikacji faktów ani biernym „filtrem prawnym”, lecz przestrzenią intensywnej pracy władzy, w której seksualność i płeć stają się zmiennymi *administracyjnymi*, narzędziami selekcji oraz kryteriami różnicowania dostępu do ochrony. Oznacza to, że kategorie queerowe nie są po prostu „wnoszone” przez osoby migrujące do systemu azylowego, lecz są współwytwarzane przez procedury, praktyki i oczekiwania instytucjonalne działające na granicy. W przypadku granicy polsko-białoruskiej proces ten przybiera szczególnie brutalną formę. Osoby LGBTQI+ przekraczające granicę są zmuszane do funkcjonowania w sprzecznych reżimach widzialności, które wzajemnie się wykluczają, a jednocześnie są narzucane przez ten sam aparat władzy. Z jednej strony oczekuje się od nich ujawnienia orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej jako przesłanki ochronnej, wymagając, by różnica seksualna i płciowa została jasno nazwana, opowiedziana i udowodniona w ramach procedury. Z drugiej strony to samo ujawnienie naraża je na przemoc fizyczną, seksualną i symboliczną: wyśmiewanie, upokorzenie, groźby, odwet ze strony współosadzonych, a niekiedy także personelu instytucji granicznych lub detencyjnych.

Widzialność staje się więc jednocześnie warunkiem uznania i źródłem zagrożenia. Sprzeczność ta nie ma charakteru przypadkowego ani incydentalnego. Jest ona wpisana w samą logikę funkcjonowania granicy jako przestrzeni zarządzania populacjami poprzez selektywną widzialność, rozumianą – w duchu foucaultowskiej analizy biowładzy – jako technikę różnicowania i normalizacji populacji [por. Foucault 2009]. Granica produkuje bowiem określone wyobrażenie „wiarygodnego” podmiotu queerowego: takiego, który potrafi przedstawić spójną, linearną narrację tożsamościową, zgodną z zachodnimi kategoriami seksualności i płci, a jednocześnie gotowego do ujawnienia tej narracji w warunkach skrajnego stresu, przemocy i niepewności. Każde odstępstwo od tego modelu – milczenie, niejednoznaczność, lęk przed ujawnieniem, fragmentaryczność opowieści – bywa interpretowane jako brak wiarygodności, a nie jako efekt traumy lub strategia przetrwania. W tym sensie granica nie tyle „rozpoznaje” różnicę seksualną i płciową, ile ją normatywnie formatuje. Produkuje określone wzory queerowości uznawanej za czytelną i zasługującą na ochronę, jednocześnie marginalizując lub penalizując inne formy ekspresji płciowej i seksualnej. Osoby, które nie mieszczą się w tych wzorcach – na przykład z powodu intersekcji z rasą, klasą, pochodzeniem geograficznym, doświadczeniem przemocy czy zdrowiem psychicznym – zostają przesunięte do kategorii „niewiarygodnych”, „nieczytelnych” lub „nadużywających systemu”. Różnica seksualna i płciowa przestaje wówczas pełnić funkcję ochronną, a zaczyna działać jako dodatkowy marker ryzyka i podejrzaności.

Raporty pokazują również, że ta produkcja hierarchii queerowych podmiotów odbywa się w ścisłym związku z materialnymi warunkami funkcjonowania granicy. Widzialność seksualna i płciowa nie jest tu abstrakcyjną kategorią dyskursywną, lecz doświadczeniem głęboko cielesnym. Ujawnienie tożsamości może oznaczać konieczność negocjowania bezpieczeństwa w zatłoczonych ośrodkach, wspólnych sanitariatach, przestrzeniach pozbawionych prywatności, a także w warunkach detencji, gdzie kontrola ciała i zachowania ma charakter permanentny. W takich warunkach queerowa widzialność bywa odbierana jako prowokacja lub zagrożenie dla porządku, co dodatkowo wzmacnia przemoc wobec osób odstających od realiów hetero- i cishormonalnych. Jednocześnie niewidzialność – rozumiana jako decyzja o nieujawnianiu orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej – nie chroni przed wykluczeniem, lecz prowadzi do innego rodzaju sankcji. Brak ujawnienia bywa bowiem interpretowany jako brak podstaw do ochrony lub jako dowód niewiarygodności w procedurze azylowej. W rezultacie osoby queerowe zostają uwięzione w podwójnym przymusie: muszą mówić, by zostać uznane, i milczeć, by przetrwać. Granica staje się przestrzenią,

w której oba te wymagania są jednocześnie egzekwowane, choć wzajemnie się wykluczają. Tego rodzaju sprzeczne reżimy widzialności ujawniają fundamentalną cechę współczesnych reżimów granicznych: ich zdolność do produkowania nie tylko kategorii prawnych, lecz także określonych form podmiotowości. Queerowe ciała na granicy nie są jedynie obiektami procedur, lecz miejscami, w których krzyżują się dyskursy bezpieczeństwa, moralności, seksualności i narodowej suwerenności. W tym sensie granica działa jako aparat normalizacji, który poprzez selekcję „wiarygodnych” i „niewiarygodnych” queerowych podmiotów reprodukuje szersze hierarchie globalne, rasowe i geopolityczne. Raporty jednoznacznie wskazują więc, że doświadczenia osób LGBTQI+ na granicy polsko-białoruskiej nie mogą być analizowane wyłącznie w kategoriach indywidualnych naruszeń czy „błędów systemu”. Są one raczej efektem strukturalnej logiki, w której granica pełni funkcję laboratorium władzy nad seksualnością i płcią. To właśnie w tej przestrzeni ujawnia się, z wyjątkową ostrością, że queerowość w migracji nie jest jedynie cechą tożsamości, lecz stawką polityczną, poprzez którą się rozstrzyga, czyje życie zostanie uznane za warte ochrony, a czyje pozostanie wystawione na przemoc, zawieszenie i wykluczenie.

A zatem, po trzecie, analiza materiału empirycznego pokazuje, że procedury azytowe oparte na przesłankach SOGIESC w Polsce pozostają głęboko normatywne, oparte na uprzedzeniach kulturowych. Oczekiwanie spójnej, linearnej narracji tożsamościowej, opartej na zachodnich modelach coming outu, stabilnej identyfikacji i jednoznacznej ekspresji płciowej, prowadzi do systematycznego podważania wiarygodności osób, których biografie nie mieszczą się w tych ramach. Raporty dokumentują, że wcześniejsze małżeństwa heteroseksualne, posiadanie dzieci, długotrwałe ukrywanie tożsamości czy fragmentaryczność pamięci związana z traumą są w praktyce interpretowane jako oznaki nieszczerości, a nie jako efekty przemocy strukturalnej. W tym sensie procedura azytowa działa jako aparat normalizacji, który nagradza zdolność dostosowania się do określonego modelu „rozpoznawalnej” queerowości.

Po czwarte, szczególnie wyraźnie ujawnia się intersekcyjny charakter wykluczenia, którego doświadczają osoby queerowe na granicy polsko-białoruskiej. Seksualność i płeć nie funkcjonują tu w izolacji, lecz nakładają się na rasizację, pochodzenie geograficzne, status prawny, religię, język oraz doświadczenie przemocy w krajach pochodzenia i tranzytu. Raporty pokazują, że osoby pochodzące z Globalnego Południa, przekraczające granicę w sposób nieregularny, są systematycznie pozbawiane dostępu do empatii, ochrony i „humanitarnej wyobraźni”, w przeciwieństwie do uchodźców z Ukrainy, których mobilność została włączona w narrację „bliskości kulturowej” i politycznej solidarności. Ta hierarchizacja

współczucia potwierdza tezy queerowych badań migracyjnych o selektywnym charakterze ochrony i o tym, że prawa osób LGBTQI+ są filtrowane przez logikę rasizmu i nacjonalizmu.

Po piąte, raporty jednoznacznie wskazują na destrukcyjny wpływ detencji na osoby LGBTQI+, zwłaszcza transpłciowe i niebinarne. Ośrodki strzeżone jawią się jako przestrzenie quasi-penitencjarne, w których przemoc, brak prywatności i ciągła niepewność prawna prowadzą do pogorszenia zdrowia psychicznego i fizycznego. Dla osób transpłciowych detencja często oznacza przerwanie hormonoterapii, umieszczenie w placówkach niezgodnych z tożsamością płciową oraz konieczność ciągłego „maskowania” siebie w celu uniknięcia przemocy. Detencja, zamiast pełnić funkcję administracyjną, staje się w praktyce narzędziem opresji, dyscyplinowania i dalszej marginalizacji.

Po szóste, analiza raportów pokazuje, że instytucje państwowe w Polsce nie są systemowo przygotowane do pracy z osobami LGBTQI+ w przymusowej mobilności. Braki szkoleniowe, brak wytycznych proceduralnych, niska wrażliwość na mechanizmy traumy oraz obecność postaw homofobicznych i transfobicznych wśród personelu oraz tłumaczy prowadzą do wtórnej wiktymizacji. Co istotne, nie są to zjawiska jednostkowe, lecz powtarzalne wzory instytucjonalne, które realnie wpływają na przebieg postępowań i decyzje administracyjne. W tym sensie queerowość nie jest tu „dodatkowym problemem”, lecz jednym z kluczowych punktów, w których ujawniają się deficyty państwowego aparatu ochrony.

Po siódme, raporty unaoczniają napięcie pomiędzy deklaracjami inkluzywności w sektorze humanitarnym a rzeczywistą zdolnością do zapewnienia ochrony osobom queerowym w sytuacjach granicznych. Pomoc humanitarna, projektowana często w duchu uniwersalistycznym, nie uwzględnia specyficznych potrzeb osób LGBTQI+, a brak danych, obawa przed „politycznością” tematu oraz presja szybkiego reagowania sprzyjają ich niewidzialności. Jednocześnie oba raporty dokumentują, że to właśnie lokalne, często nieformalne sieci queerowe oraz organizacje społeczeństwa obywatelskiego odgrywają kluczową rolę w identyfikowaniu i wspieraniu osób najbardziej narażonych na przemoc. Ich działanie odbywa się jednak w warunkach presji prawnej, politycznej i finansowej, co czyni ochronę niestabilną i zależną od krótkoterminowych zasobów.

Po ósme, z perspektywy queerowych badań migracyjnych szczególnie istotne jest to, że oba raporty obnażają iluzję „pierwszego bezpiecznego kraju” jako kategorii neutralnej i obiektywnej. Doświadczenia osób LGBTQI+ pokazują, że formalne zobowiązania państwa do ochrony nie przekładają się automatycznie na realne bezpieczeństwo, a Polska – zwłaszcza w kontekście granicy polsko-białoruskiej – nie spełnia kryteriów bezpieczeństwa dla osób nieheteronormatywnych

i transpłciowych. Bezpieczeństwo okazuje się tu warunkowe, selektywne i zależne od zgodności podmiotu z normatywnymi wyobrażeniami o płci, seksualności i „zasługiwaniu” na ochronę.

Po dziewiąte, raporty potwierdzają, że czas i zawieszenie proceduralne stanowią kluczowe narzędzia władzy nad osobami queerowymi w migracji. Długotrwałe postępowania, niepewność statusu, ciągle ryzyko deportacji oraz brak dostępu do stabilnych form wsparcia prowadzą do stanu chronicznego limbo, rozumianego jako czas „zawieszenia” pozbawiony przewidywalnego czasu jego zakończenia, trwający w nieskończoność, który pogłębia traumę i ogranicza możliwość odbudowy życia. W tym sensie przemoc graniczna nie ma wyłącznie charakteru wydarzenia związanego z przyjęciem / odmową przyjęcia wniosku o azyl, lecz rozgrywa się także poprzez administracyjne przeciąganie, opóźnianie i warunkowanie praw.

Po dziesiąte wreszcie, oba raporty prowadzą do wniosku, że sytuacja osób queerowych na granicy polsko-białoruskiej nie jest anomalią ani „błędem systemu”, lecz logicznym efektem połączenia sekurytyzacji migracji, nacjonalistycznych dyskursów oraz ograniczonego, instrumentalnego uznania praw osób LGBTQI+. W tym sensie granica ta staje się laboratorium nowoczesnej władzy, w którym seksualność i płeć pełnią funkcję narzędzi selekcji, a ochrona praw człowieka zostaje podporządkowana logice bezpieczeństwa państwa.

Z perspektywy queerowych badań migracyjnych doświadczenia osób LGBTQI+ na granicy polsko-białoruskiej nie mogą być interpretowane jako suma jednostkowych nadużyć ani jako efekt „niedoskonałego wdrożenia” obowiązujących norm prawnych. Przeciwnie, materializują one logikę władzy, którą Eithne Luibhéid [2002] opisywała jako seksualizację i upłciowienie granicy, a Jasbir Puar [2007] jako homonacjonalistyczną selekcję życia wartego ochrony. Polska polityka migracyjna na granicy polsko-białoruskiej – oparta na systemowym zawieszaniu prawa do azylu, normalizacji pushbacków, militaryzacji przestrzeni granicznej oraz kryminalizacji pomocy humanitarnej – nie stanowi odstępstwa od europejskich standardów, lecz ich brutalne obnażenie. W tym reżimie ochrona praw człowieka nie zostaje zniesiona wprost, lecz przekształcona w narzędzie warunkowe, dostępne wyłącznie dla podmiotów uznanych za „czytelne”, kulturowo kompatybilne i politycznie użyteczne. Osoby queerowe, zwłaszcza rasizowane i pochodzące z Globalnego Południa, sytuują się poza tym horyzontem rozpoznania: ich seksualność i płeć nie funkcjonują jako podstawy ochrony, lecz jako dodatkowe markery podejrzaności, ryzyka i nielegalności. W tym sensie granica polsko-białoruska staje się tym, co Sima Shakhari [2014] określa jako queerową czasoprzestrzeń śmierci administracyjnej – przestrzeń, w której życie zostaje

zawieszono w procedurze, czasie i oczekiwaniu, a przemoc realizuje się nie tylko poprzez fizyczne wywózki, lecz także poprzez długotrwałe limbo, detencję i systematyczne podważanie wiarygodności. Analiza raportów prowadzi więc do wniosku, że bez radykalnej zmiany paradygmatu polskiej polityki migracyjnej – odejścia od logiki wroga, kryzysu i „obrony granic” na rzecz realnego uznania interseksyjnej podatności na przemoc – prawa osób queerowych na granicy polsko-białoruskiej pozostaną nie tylko warunkowe, lecz strukturalnie niemożliwe do urzeczywistnienia.

W świetle przedstawionej analizy zasadne wydaje się również wskazanie kierunków dalszych badań oraz refleksji teoretycznej w ramach queerowych badań migracyjnych. Po pierwsze, konieczne są pogłębione badania empiryczne oparte na długotrwałych, jakościowych metodach terenowych, które pozwolą uchwycić doświadczenia osób LGBTQI+ nie tylko na etapie przekraczania granicy, lecz także w dłuższej perspektywie temporalnej – obejmującej procedury azytowe, detencję oraz procesy integracyjne. Szczególnie istotne wydaje się rozwijanie metod partycypacyjnych oraz badań współtworzonych z osobami z doświadczeniem migracji przymusowej, co pozwoli ograniczyć asymetrię epistemiczną wpisaną w klasyczne modele wytwarzania wiedzy. Po drugie, dalszych rozwinięć wymaga refleksja nad statusem kategorii analitycznych stosowanych w QBM, w tym samego pojęcia „queer” oraz ramy SOGIESC, które – choć operacyjnie użyteczne – pozostają historycznie i kulturowo usytuowane, a ich uniwersalizacja może prowadzić do reprodukcji przemocy symbolicznej w analizie doświadczeń migracyjnych. Po trzecie, wskazane jest pogłębienie badań nad relacją pomiędzy sekurytyzacją migracji a przemianami współczesnych form władzy, w tym nad związkami pomiędzy biopolityką, nekropolityką oraz homonacjonalizmem w kontekście europejskich reżimów granicznych. Wreszcie, istotnym kierunkiem dalszych badań pozostaje analiza instytucjonalnych i oddolnych form oporu oraz strategii przetrwania rozwijanych przez osoby queerowe w migracji, które – choć często pozostają niewidzialne w oficjalnych narracjach – stanowią kluczowy element rekonfiguracji relacji między podmiotowością, mobilnością i prawem. Uwzględnienie tych perspektyw pozwala nie tylko pogłębić analityczny potencjał QBM, lecz także przesunąć je w stronę bardziej refleksyjnego i politycznie zaangażowanego projektu badawczego.

## BILBIOGRAFIA

- Agamben Giorgio.** 2008. *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie.* tłum. S. Królak. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Cantú Lionel.** 2009. *The sexuality of migration: Border crossings and Mexican immigrant men.* New York: New York University Press.
- Foucault Michel.** 2009. *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja.* tłum. M. Herer. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giametta Calogero.** 2017. *The sexual politics of asylum: Sexual orientation and gender identity in the UK asylum system.* London–New York: Routledge.
- Jansen Sabine, Thomas Spijkerboer.** 2011. *Fleeing homophobia: Asylum claims related to sexual orientation and gender identity in Europe.* Amsterdam: Vrije Universiteit Amsterdam / COC Nederland.
- Jarosz Sarian, Kot Kot, Darin Loka, Jarmila Rybicka, Elisa Sandri.** (eds.) 2025. Beyond protection. Designing intersectional humanitarian response to LGBTQI+ displacement in Poland. Raport.
- Konsorcjum Migracyjne.** 2025. Crossing double borders. LGBTQI+ displacement to Poland: Persecution, discrimination and challenges in accessing humanitarian assistance. Raport. <https://konsorcjum.org.pl/en/crossing-double-borders/> [dostęp: 14.01.2026].
- Lewis A. Rachel, Nancy A. Naples.** 2014. “Introduction: Queer migration, asylum, and displacement”. *Sexualities* 17(8): 911–918.
- Luibhéid Eithne.** 2002. *Entry denied: Controlling sexuality at the border.* Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Luibhéid Eithne.** 2008. “Queer/migration: An unruly body of scholarship”. *GLQ: A Journal of Lesbian and Gay Studies* 14(2–3): 169–190.
- Luibhéid Eithne, Lionel Cantú.** (eds.). 2005. *Queer migrations: Sexuality, U.S. citizenship, and border crossings.* Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Luibhéid Eithne, Karma R. Chávez.** (eds.). 2020. *Queer and trans migrations: Dynamics of illegalization, detention, and deportation.* Urbana: University of Illinois Press.
- Mbembe Achille.** 2018. *Nekropolityka.* tłum. K. Bojarska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Miles Robert.** 1989. *Racism.* London: Routledge.
- Mole Richard.** 2021. *Queer migration and asylum in Europe.* London: UCL Press.
- Murji Karim, John Solomos.** (eds.). 2005. *Racialization: Studies in theory and practice.* Oxford: Oxford University Press.
- Murray David A.B.** 2016. *Real queer? Sexual orientation and gender identity refugees in the Canadian refugee apparatus.* London–New York: Rowman & Littlefield.
- Puar Jasbir K.** 2007. *Terrorist assemblages: Homonationalism in queer times.* Durham–London: Duke University Press.
- Shakhsari Sima.** 2014. “The queer time of death: Temporality, geopolitics, and refugee rights”. *Sexualities* 17(8): 998–1015.
- Spijkerboer Thomas.** (ed.). 2013. *Fleeing homophobia: Sexual orientation, gender identity and asylum.* London–New York: Routledge.
- Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.** 2025. Zawieszenie prawa do azylu „na granicy białoruskiej”, czyli gdzie?. [https://interwencjaprawna.pl/zawieszenie-prawa-do-azylu-na-granicy-bialoruskiej-czyli-gdzie/?utm\\_source=chatgpt.com](https://interwencjaprawna.pl/zawieszenie-prawa-do-azylu-na-granicy-bialoruskiej-czyli-gdzie/?utm_source=chatgpt.com) [dostęp: 14.01.2026].

*Jacek Kochanowski*

**DOUBLY UNWANTED: QUEER REFUGEES  
AT THE POLISH-BELARUSIAN BORDER**

Abstract

This article examines the situation of LGBTQI+ people experiencing forced migration in Poland, with a particular focus on the Polish-Belarusian border, through the lens of queer migration studies. Combining a theoretical framework with an in-depth analysis of two empirical reports, it demonstrates how sexuality and gender operate as central axes of selection, vulnerability to violence, and conditional access to international protection. The article argues that the Polish border and migration regime produces hierarchical forms of protection, in which queer individuals – especially those who are racialized and who cross borders irregularly – become “doubly unwanted” subjects. The analysis shows that border violence, asylum procedures, and humanitarian responses function not as neutral mechanisms of protection, but as elements of a broader regime of power, within which LGBTQI+ rights remain selective, conditional, and structurally constrained.

**Keywords:** queer migration studies, LGBTQI+ forced migration, Polish-Belarusian border, migration securitisation, intersectionality and border violence